Cena 15 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 342 (1612)
ROK V.

WTOREK

ZSL w walce o socjalizm

WARSZAWA. W wyniku 3-dniowych obrad, które odbywały się w Warszawie w dniach 7, 8 i 9 bm., Rada Naczelna Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego uchwaliła jednogłośnie rezolucję, w której ocenia dotychczasową działalność Stronnictwa, określa jego rolę na etapie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce oraz wytycza zadania dla dalszej pracy Stronnictwa, jego aktywu i mas członkowskich.

Oceniając na wstępie dorobek ZSL w pierwszym roku po Zjednoczeniu, Rada Naczelna podkreśla wielkie znaczenie jedności ruchu ludowego dla mas chłopskich i dla całego obozu demokracji ludowej. *„Zjednoczenie — głosi rezolucja — przy równoczesnym pozbyciu się kułackich rozbijaczy i agentów burżuazji, pozwoliło przywrócić tradycje ludowego radykalizmu, a tym samym związać się mocniej z klasą robotniczą, stojącą od dziesiątków lat na czele walk przeciwko wyzyskiwaczom ludu w mieście i na wsi, związać się z PZPR, która przoduje narodowi polskiemu na jego nowej drodze rozwoju“.*

W dalszym ciągu rezolucja precyzuje rolę ZSL w rozwoju demokracji ludowej: *„Walcząc o sprawiedliwość społeczną w ścisłej i przyjaznej współpracy z PZPR, Zjednoczone Stronnictwo Ludowe uważa za swą misję skupienie jak najszerszych mas chłopskich do pracy nad utrwaleniem władzy mas pracujących, pokoju, niepodległości narodowej oraz nad podnoszeniem dobrobytu i kultury całego ludu polskiego“.*

Następnie Rada Naczelna podkreśla w rezolucji wielkie osiągnięcia Państwa Ludowego w realizacji zadań Planu 6-letniego, wymieniając takie osiągnięcia, jak budowę Nowej Huty, odbudowę Warszawy, powstanie wielu nowych zakładów przemysłowych, wzrost zaopatrzenia wsi w maszyny rolnicze, stałe podnoszenie się poziomu produkcji w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów oraz rozwój spółdzielczości produkcyjnej.

Ostatnia część rezolucji Rady Naczelnej ZSL poświęcona jest wytycznym, których realizacja umocni organizacyjnie Zjednoczone Stronnictwo Ludowe.



Północna część kraju — wyzwolona

Runęły szaleńcze plany zagarnięcia Korei przez USA

Płomienne orędzie gen. Kim Ir-sena

PEKIN. Premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i dowódca naczelny koreańskiej Armii Ludowej gen. Kim Ir-sen ogłosił orędzie do narodu z okazji wyzwolenia Phenianu.

Orędzie głosi m. in.:

Z okazji wyzwolenia Phenianu wyrażam najgłębszą wdzięczność koreańskiej Armii Ludowej, partyzantom i ochotnikom chińskim oraz przesyłam najserdeczniejsze życzenia mieszkańcom Phenianu i rodakom w całym kraju.

Nasza okryta chwałą Armia Ludowa i partyzanci, ręka w rękę z bohaterskimi ochotnikami narodu chińskiego, wyzwolili całe prawie terytorium na północ od 38 równoleżnika, w tym również miasto Phenian, a także część terytorium Korei Południowej.

Aby pokonać wroga naszej Ojczyzny i odnieść ostateczne zwycięstwo, nie wolno nam dać cofającemu się nieprzyjacielowi chwili wytchnienia, nie powinniśmy pozwolić mu na zbudowanie nowych linii obronnych, ani na przegrupowanie swych sił.

W tym celu nasza bohaterska Armia Ludowa musi szybciej atakować, partyzanci muszą rozwijać bardziej **ożywioną działalność na południe od 38 równoleżnika, nieustannie zaskakiwać wroga, opanowywać drogi odwrotu nieprzyjaciela i niszczyć mosty, uniemożliwiając ucieczkę wrogowi.**

Cały naród koreański musi jeszcze bardziej zjednoczyć się wokół Rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, aby odnieść zwycięstwo w wojnie o wyzwolenie naszego kraju oraz przynieść ostateczną zagładę naszemu zaciekłemu wrogowi — agresorom amerykańskim i zdradzieckiej klice Li Sy-mana, którzy tyle nieszczęść ściągnęli na nasz naród.

Projekt ustawy w obronie pokoju w NRD

BERLIN. — Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju wystąpił do Prezydium Izby Ludowej NRD z inicjatywą uchwalenia projektu ustawy w obronie pokoju. Inicjatywa ta przyjęta została z uznaniem przez szeroką opinię publiczną.

Zarząd Niemieckiego Związku Kobiet Demokratycznych ogłosił oświadczenie podkreślające, że uchwalenie takiej ustawy będzie miało ogromną doniosłość i że przyczyni się ono do urzeczywistnienia Apelu II Światowego Kongresu Pokoju.

Co uradzili Truman i Attlee?

Imperialiści brną dalej w beznadziejną awanturę na Dal. Wschodzie

MOSKWA — „Prawda“ zamieszcza artykuł pt. „W związku ze wspólnym komunikatem Truman — Attlee“, w którym stwierdza m. in.:

Komunikat nie świadczy o tym, że rząd Stanów Zjednoczonych prag nie zaprzestać rozpętanej przezeń agresji w Korei. Wprost przeciwnie. **Truman i Attlee postanowili kontynuować tę beznadziejną awanturę.** Truman i Attlee porozumieli się po pierwsze co do dalszego powiększenia swych sił zbrojnych i po drugie — co do dalszego wzmożenia zbrojeń. Wszystko to — jak widzimy — przypomina bardzo to, co robiły rządy państw agresywnych, gdy przygotowywały drugą wojnę światową.

Komunikat powtarza słowa o dążeniu rządów Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii do pokojowego uregulowania istniejących problemów — lecz są to tylko słowa, które pozostaną słowami na papierze. Są to tylko żałosne próby odwrócenia uwagi od swych awanturniczych planów wojennych, a w szczególności od agresji anglo-amerykańskiej w Korei, na Taiwanie itd.

Komunikat mówi również o istniejących sprzecznościach w bloku anglo-amerykańskim. Komunikat nie mógł przemilczeć faktu, że oba rządy mają różne poglądy, jeśli chodzi o reprezentację Chin w ONZ.

Lecz Truman — pisze dalej „Prawda“ — wykorzystał konferencję z Attlee i **dla dalszego wzmożenia presji na Wielką Brytanię.** Obecnie nie tylko rząd Stanów Zjednoczonych lecz i rząd Wielkiej Brytanii wyrzekły się swych podpisów pod deklaracjami Kairską i Poczdamską, stwierdzającymi przynależność Taiwanu do Chin.

Jest to jeszcze jeden dodów tego, **co są warte słowa Trumana i Attlee o „poszanowaniu praw i interesów wszystkich narodów“.**

Już pierwsze echa prasy na komunikat Trumana i Attlee — pisze „Prawda“ — dowodzą że rezultaty konferencji **nie zadowoliły nawet tych, którzy po prostu pragną, aby rządy USA i Wielkiej Brytanii jak najszybciej wybrnęły z beznadziejnej awantury na Dalekim Wschodzie.**

Delegacja polska w drodze do Moskwy

WARSZAWA. W dniu 10 bm. wyjechała do Moskwy polska delegacja handlowa pod przewodnictwem ministra Handlu Zagranicznego inż. Tadeusza Gede dla przeprowadzenia rokowań w sprawie wymiany handlowej ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich na rok 1951.

Tydzień Pioniera

WARSZAWA, 10 bm. rozpoczął się pierwszy w Polsce „Tydzień Pioniera“, związany z obchodem 25 rocznicy powstania organizacji „Polski Pionier“.

W okresie Tygodnia przeprowadza się w drużynach specjalne zbiórki, na których wyróżniający się w pracy i w nauce harcerze, po złożeniu przyrzeczenia, otrzymują nowe odznaki i legitymacje organizacyjne.

W szkołach podstawowych Łodzi ponad 5.000 najmłodszych członków ZHP, po złożeniu przyrzeczenia harcerskiego, otrzyma nowe legitymacje. W Rzeszowie w okresie Tygodnia we wszystkich szkołach podstawowych odbywają się uroczyste zbiórki. Drużyny opracowują gazetki ścienne, a w miastach powiatowych organizowane są uroczyste akademie.

Szczególnie uroczyście wypadły zebrania dziecięce w dzielnicach robotniczych Lublina.

Ku-Klux-Klan w zach. Niemczech

BERLIN. — Z Bonn donoszą, że powołana niedawno do życia w Niemczech zachodnich organizacja faszystowska pod nazwą „Pierwszy legion“, której działalność wymierzona jest przeciwko organizacjom postępowym i ruchowi obrońców pokoju, otrzymała od kół wielkiego kapitału pierwszą dotację finansową w wysokości ponad 150 tysięcy marek.

Organizacja wzorowana jest na amerykańskim Ku-Klux-Klanie.

Rewelacyjne zeznania Turnera

Zbrodnicza banda szpiegów z amerykańskim herszterm na czele

Na czym polegało „urzędowanie“ dyplomatów państw zachodnich w Polsce

WARSZAWA. 11 bm. w drugim dniu procesu Turnera, Nelmesa, Uppertona i Bobrowskiej — główny oskarżony, płk. Claude Turner b. attache lotniczy ambasady brytyjskiej w Warszawie **kontynuował rewelacyjne zeznania, w których ujawnił TAJNIKI SZPIEGOSTWA ANGLO-AMERYKAŃSKIEGO W POLSCE oraz działalności podporządkowanych USA wywiadów innych państw zachodnich.**

Turner wymienił nazwiska licznych akredytowanych w Polsce dyplomatów amerykańskich, brytyjskich, kanadyjskich i francuskich, którzy prowadzili działalność szpiegowską.

Na wstępie rozprawy Turner na pytanie prokuratora przedstawił sądowi obszernie i dokładnie charakter i ogólne zasady swej działalności szpiegowskiej w Polsce. Polegała ona przede wszystkim na szpiegowskim rozpracowaniu typów samolotów, silników lotniczych, przemysłowych zakładów lotniczych itd.

Po przybyciu do Polski w roku 1948 Turner przejął agendy brytyjskiego attachatu lotniczego od swego poprzednika dotychczasowego attache, płk. Burt - Andrewsa i jego zastępcy mjr. Morgana.

Od nich — ciągnie Turner — **otrzymałem szereg wstępnych wskazówek dotyczących wywiadu, np. pokazano mi na mapie położenie wielu lotnisk polskich. Powiedziano mi również, że informacje wywiadowcze mogę zebrać podczas podróży po kraju oraz od polskich obywateli.**

POWIEDZIANO MI RÓWNIEŻ, ŻE ISTNIEJE ŚCISŁA ŁĄCZNOŚĆ Z ATTACHES ST. ZJEDNOCZONYCH, Z KTÓRYMI DOKONYWANA JEST SYSTEMATYCZNA WYMIANA INFORMACJI WYWIADOWCZYCH.

Oskarżony Turner przedstawia następnie sądowi w fachowy sposób metody stosowane przez wywiad brytyjski dla zdobycia potrzebnych informacji szpiegowskich.

Turner wymienia sądowi wiele nazwisk obywateli polskich, od których udawało mu się uzyskać informacje szpiegowskie na temat lotnictwa wojskowego i cywilnego.

Oskarżony stwierdza, że wiele informacji szpiegowskich czerpano z polskiej prasy.

Następną metodą prowadzenia wywiadu — według słów Turnera — jest obserwacja.

Jako dalszą metodę szpiegowską Turner podaje wymianę materiałów szpiegowskich z attaches innych państw.

Jak już wspomniałem — zeznaje Turner — **istniała jak najściślejsza współpraca w dziedzinie wywiadu między attaches lotniczymi Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Współpraca wywiadowcza dotyczyła wszystkich attaches każdego rodzaju broni — misji brytyjskich, amerykańskich i kanadyjskich. Każdemu z nich chodziło o to, żeby zebrać materiały szpiegowskie, dotyczące polskich zasobów wojennych, dróg kolejowych, połączeń wodnych, lotnisk, urządzeń portowych itd.**

Oskarżony Turner stwierdza dalej: od czasu do czasu odbywały się konferencje, na których były omawiane metody zbierania informacji wywiadowczych i dokonywano podziału pracy. Na konferencjach tych **AMERYKANIE ZAJĘLI DOMINUJĄCE STANOWISKO I NARZUCALI ZEBRANYM SWĄ WOLĘ.**

Turner opisuje w dalszym ciągu współpracę wywiadowczą z francuskimi attaches wojskowymi.

Turner podkreśla w swych zeznaniach, że informacje wywiadowcze zbierane były poza attaches wojskowymi **również i przez pozostały personel dyplomatyczny w Polsce..**

Turner wymienia cały szereg nazwisk dyplomatów, którzy zajmowali się w Polsce działalnością szpiegowską.

Wyjeżdżając z Polski — zeznaje dalej Turner — i przekazując urzędowanie swemu następcy pokazałem mu mapę, na której uwidocznione były lotniska oraz inne dane, dotyczące lotnictwa. Ponadto zakomunikowałem mu moją opinię o metodach zbierania informacji wywiadowczych w Polsce.

Prokurator: To znaczy, że oskarżony przekazał urząd w podobny sposób, jak Andrews przekazywał oskarżonemu?

Osk.: Tak.

Zwycięskie meldunki górników o wykonaniu planu

WARSZAWA — Prezydent RP Bolesław Bierut otrzymuje liczne depesze, w których górnicy powiadamiają Go o przedterminowym wykonaniu rocznych planów wydobycia węgla.

W depeszach tych załogi kopalń deklarują również wydobycie do końca br. setek tysięcy ton węgla ponad plan.

Czynami tymi — czytamy m. in. w meldunku złożonym Prezydentowi RP Bolesławowi Bierutowi — górnicy kopalń rybnickich wyrażają swe głębokie przywiązanie do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego oraz swą zdecydowaną wolę walki o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce i ugruntowanie pokoju na świecie.

* * *

KATOWICE — O wspaniałym sukcesie przedterminowego wykonania zadań wydobywczych pierwszego roku Planu 6-letniego w dniu 11 bm. donoszą bohaterscy górnicy zabrzańskich zakładów przemysłu węglowego. Zrealizowaniem planu rocznego na 20 dni przed terminem górnicy zabrzańskich zakładów przemysłu węglowego zdobyli zaszczytne przodujące miejsce wśród wszystkich zjednoczeń polskiego przemysłu węglowego.

Dwa lata w ciągu roku

WROCŁAW. Brygada Stanisława Adamika z kopalni „Victoria“ w Wałbrzychu składająca się z 14 górników, wykonała 2-letni plan wydobycia węgla. Plan roczny brygada ta wykonała już w dn. 6. 6. br.

Ob. Stanisław Adamik odznaczony został w dniu święta Górnika Srebrnym Krzyżem Zasługi.

„Chorąży pokoju"



Na wystawie „Plastycy w walce o pokój" II nagrodę w dziale malarstwa przyznano J. Podoskiemu i J. Zamoyskiemu za pracę pt. „Chorąży pokoju".
Na zdj.: Obraz olejny pędzla Podoskiego i Zamoyskiego „Chorąży pokoju".



„Pańska zawszona recenzja..."

Panna Truman i... krytyk

Jak prezydent Truman zareagował na nieprzychylną ocenę walorów śpiewaczych swej ukochanej córeczki

„Przeczytałem pańską zawszoną recenzję... — rozpoczyna się list, który w tych dniach otrzymał znany amerykański recenzent muzyczny, Hume, pisujący w „Washington Daily News".

Ordynarny anonim? Nie. Podpisany list. Podpisany imieniem i nazwiskiem: Harry S. Truman, *prezydent Stanów Zjednoczonych.*

Czegóż chce prezydent Stanów Zjednoczonych od krytyka muzycznego, że zwraca się doń w tak — nawet jak na Stany Zjednoczone — osobliwej formie?

Och, po prostu drobny porachunek osobisty. Coś w rodzaju przedwojennej warszawskiej „dintojry" złodziejskiej. Prezydent Truman ma mianowicie córkę. Córka zaś rości sobie pretensje do roli wybitnej śpiewaczki. I dzięki pozycji swego ojca udaje się jej od czasu do czasu wystąpić publicznie.

Ostatni jej koncert w Waszyngtonie spotkał się z taką oto oceną recenzenta muzycznego „Washington Daily News" p. Hume'a (cytujemy za agencją Reutera):

„Panna Truman wygląda bardzo ładnie na estradzie, lecz głos jej pozostawia bardzo wiele do życzenia. Ma ona jednak jako śpiewaczka wielką zaletę: koncerty jej są krótkie i słuchając jej śpiewu, człowiek pociesza się, że występ szybko się skończy".

I po przeczytaniu tej właśnie recenzji pan Truman wystosował list do p. Hume. List ten został opublikowany tylko w wyjątkach. Ale te wyjątki dają zupełnie dostateczne wyobrażenie o całości. Brzmią one jak następuje (cytujemy znów za agencją Reutera):

„Przeczytałem Pańską zawszoną recenzję. Są to wypociny starego faceta, który nigdy nie zaznał sukcesu. Jest Pan człowiekiem o ośmiu wrzodach, a pańskie zajęcie przysporzy Panu dalsze cztery wrzody i wszystkie będą się Panu jątrzyć (brukowe przekleństwo amerykańskie, które w oryginale brzmi: You are an eightulcer man on a four-ulcer job, and all ulcers working" — przyp. red.).

Nie znamy się osobiście, ale gdybyśmy mieli się kiedy spotkać, to będzie Pan sobie musiał sprawić nowy nos a niżej — suspensorium i zamówić miejsce w szpitalu na dłuższą kurację".

Jak donosi agencja Reutera, „znalazło się parę osób, które wątpiły o autentyczności tego listu. *Zwróciły się one do kancelarii prezydenta, która potwierdziła autentyczność tekstu".*

A więc krótko i węzłowato, prezydent Stanów Zjednoczonych, nie podzielając poglądów znanego recenzenta na talenty swej córki, postanowił rozstrzygnąć spór w sposób najbardziej przekonywujący: pięścią w nos i kopniakiem w podbrzusze.

Zupełnie tak, jak to czynią drobniejsi gangsterzy amerykańscy. (Więksi załatwiają takie sprawy przy pomocy automatów).

Dotychczas prezydenci Stanów Zjednoczonych chętnie posługiwali się gangsterami przy organizowaniu kampanii wyborczych i rozprawianiu się z niewygodnymi przeciwnikami politycznymi.

Ale poprzednicy pana Trumana wystrzegali się przejmowania gangsterskich manier i rynsztokowego języka rzezimieszków. Pan Truman natomiast wcale się nie krępuje. Wszak przed rokiem publicznie nazwał jednego z nieprzychylnych sobie dziennikarzy sk...synem.

Jak widać, gangsteryzm znalazł na dobre drogę do Białego Domu.

A swoją drogą, p. Hume z „Washington Daily News" może się uważać za szczęściarza. Bo gdyby mu tak p. Truman zaświecił w oczy bombką wodorową... Strach pomyśleć.

AR.

W odpowiedzi na apel

Zwiększyć wydajność pracy

postanawia załoga I oddziału ZPB im. Dubois

Apel załogi ZPB im. Szymańskiego wzywający wszystkie fabryki przemysłu bawełnianego do współzawodnictwa w zwiększaniu wydajności pracy — znajduje coraz silniejszy oddźwięk na terenie Łodzi.

Po ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej i im. Rewolucji 1905 roku, podjęła ten apel w dniu wczorajszym załoga I oddziału ZPB im. Dubois.

„Świadomi tego, że wykonywanie baz akordowych przez każdego robotnika stanowi podstawowy warunek osiągnięcia celów wytyczonych w Planie *6-letnim* odpowiadamy na wezwanie towarzyszy z zakładów im. Szymańskiego.

W ten sposób dokumentujemy naszą wolę przyczynienia się wytężoną pracą do walki o trwały pokój i przeciwstawienia zbrodniczym planom podżegaczy wojennych" — czytamy w rezolucji uchwalonej na ogólnym zebraniu załogi oddziału.

Podczas tego zebrania znana przodownica pracy prządka ob. Lenarcik zobowiązała się szkolić i doszkalać indywidualnie słabiej wykwalifikowane koleżanki, aby umożliwić im regularne wykonywanie baz. (si)

Krzewimy turystykę w kraju

Opiekę nad wycieczkami

obejmie Towarzystwo Krajoznawcze

W Radzie Turystycznej, działającej przy Min. Komunikacji, odbyła się specjalna konferencja przed zjazdem połączeniowym Polskich Towarzystw Turystycznego i Krajoznawczego. Na naradzie przewodniczył Prezes Rady Tur. poseł Reczek.

Przedstawiciele CRZZ, ZMP i ZSCh zapewnili, że ich organizacje współpracować będą ściśle z nowo powstającym Towarzystwem w celu zapewnienia wszechstronnej pomocy i opieki nad umasowieniem turystyki i krajoznawstwa w kraju.

Min. Rabanowski oświadczył, że Towarzystwo spotka się z pełnym poparciem Ministerstwa Komunikacji w dziedzinie krzewienia turystyki.

Na naradzie opracowano także ramowy statut nowopowstającego Towarzystwa oraz omówiono schemat organizacyjny.

Nowe, zjednoczone Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze obejmie w przyszłości opiekę nad całym ruchem wycieczkowym w kraju.

Ciągnienie II klasy 63 loterii 12-16 grudnia br.

Nasze Rady

AD. BRYNDZIAK: Przedstawiliśmy Pana sprawę zastępcy dyrektora Wydziału Pracy — ob. Kowalczykowi (ul. Piotrkowska nr 113, III piętro) — który przyrzekł zająć się Pana losem. Prosimy przed zgłoszeniem się do ob. Kowalczyka przybyć do naszej redakcji (do działu „Naszych Rad") w godzinach 14—16.

* * *

STRAPIONA MARYSIA: Już nie martw się po stracie książek, które zostały Ci rzekomo skradzione, choć ciąż przypuszczamy, że je gdzieś posiałaś, lecz nie pamiętasz gdzie. Wystaraliśmy się dla Ciebie o te brakujące książki. Zgłoś się do naszej redakcji (Dział Rad) po zajęciach szkolnych. Możesz przyjść w godzinach 16—18.

* * *

T. — KALISZANKA I CZ. S.: Informacji zasięgnąć można w Ludowym Instytucie Muzycznym, ul. Jaracza Nr 19, dokąd należy się zwrócić bezpośrednio.

* * *

AD. KĘDZIERSKI: Dlaczego nie zwrócił się Pan przede wszystkim do Rady Zakładowej? Jak nas poinformował przewodniczący Rady — prośba Pana będzie załatwiona przychylnie, tym bardziej, że brak jest dostatecznej ilości fachowców w dziale, w którym pragnie Pan być zatrudniony. Przewodniczący Rady Zakładowej poleca Panu zgłosić się do niego bezpośrednio.

Artyści ukraińscy

wystąpią w Łodzi 15, 16 i 17 bm.

15 grudnia br. przybędzie do Łodzi odznaczony orderem Lenina Kijowski Państwowy Akademicki Ukraiński Teatr Dramatyczny im. Iwana Franko.

W czasie swego trzydniowego pobytu wystawi on na scenie teatru im. Jaracza kilka sztuk ukraińskich. Między innymi zobaczymy sztukę laureata nagrody Stalinowskiej, A. Korniejczuka pt. „Kalinowy gaj".

Poza tym zapowiedziane są dwie sztuki: „Skradzione szczęście" — Franko oraz „Marcin Boruta" — Karpieński.

Organizowaniem występów Teatru Dramatycznego zajmuje się „Artos". (i)



Codzienna nowelka „Expressu"

W. Karbowska

Sympatyczny człowiek

Pociąg jest w drodze...

W pociągu znajduje się wagon. W wagonie znajduje się przedział, a w przedziale pan z panią, oraz młody sympatyczny pan.

W przedziale toczy się ożywiona dyskusja. Wreszcie pociąg zatrzymuje się na stacji.

Młody, sympatyczny człowiek zaczął.

— Przepraszam państwa... Chciałbym odszukać swoją żonę.

Pan i pani spojrzeli najpierw na niego, a potem na siebie

— Widzisz — powiedziały spojrzenia pani — narzekasz na dzisiejszą młodzież, a ci młodzi ludzie są dla swoich żon grzeczni i uprzejmi! Na przykład ten: wykorzystać chce nawet tych kilka minut ażeby porozmawiać z żoną.

Po czym oboje zapewniają go zgodnie:

— Może pan iść spokojnie! Będziemy uważali na pańską walizkę.

Zanim pociąg ruszył, sympatyczny człowiek powrócił i rozmowa toczy się dalej.

Po jakimś czasie pociąg zatrzymuje się na następnej stacji

Sympatyczny człowiek zaczyna znowu.

— Bardzo przepraszam państwa, chciałbym znowu iść do mojej żony... Mieliśmy zamiar porozmawiać trochę na tej stacji.

Pan z panią zamieniają znowu spojrzenia.

— Ależ proszę bardzo! — powiadają, a widząc, że młody człowiek spogląda w stronę swojej walizki, dodają:

— Niech się pan nie boi. Już my się nią zaopiekujemy — zapewniają go znowu.

Potem spoglądają na siebie i uśmiechają się.

Tak, tak! Młodzi ludzie umieją korzystać z każdego momentu. Pan i pani wiedzą o tym dobrze, przecież i oni byli kiedyś młodzi...

Postój na stacji nie trwa długo.

— Czy nasz towarzysz wróci? — zatroszczyła się pani.

— Ach, wróci na pewno... W najgorszym razie skoczy w biegu... Czy nie jest młody? Czy nie ma zdrowych nóg? — uśmiecha się pan.

Sympatyczny człowiek zdążył rzeczywiście.

Zaraz potem pociąg ruszył i rozmowa również potoczyła się dalej.

Ale rozmowa ta rwie się...

Jest znowu stacja.

Sympatyczny młody człowiek zaczyna znowu.

— Przepraszam państwa, ale chciałbym wyskoczyć na chwilę i porozmawiać z żoną...

— Doskonale — powiadają zgodnie pan i pani — Zaopiekujemy się pańskim bagażem

Sympatyczny człowiek znika ażeby wrócić przed odejściem pociągu.

Wszystko to powtarza się regularnie na każdym dworcu: a dworców tych było dziesięć...

Wreszcie pan i pani mają tego dosyć.

Zaczynają się lekko niecierpliwić. Zastanawia ich to dziwne zachowanie sympatycznego człowieka.

Pociąg zatrzymuje się znowu. Na jedenastej stacji.

Kiedy młody człowiek, usprawiedliwiwszy się poprzednio, wyszedł z wagonu, oni wyszli również, ażeby zobaczyć żonę sympatycznego współpasażera.

Aliści nie potrafili go znaleźć. Szukali go wszędzie: i w poczekalni i na peronie i w restauracji dworcowej... Jednakże sympatyczny człowiek zniknął jak kamfora.

Nie mogą również znaleźć jego żony, którą oboje chcieliby tak bardzo poznać.

Ale ponieważ chcieliby ją poznać koniecznie, szukają dalej...

Wiemy, że ciekawość zgubiła już niejednego. Pan i pani stracili zbyt dużo czasu na bezcelowych poszukiwaniach, a kiedy znaleźli się znowu na peronie zobaczyli, że pociąg rusza z miejsca.

Pędzą oboje, ażeby dopaść do swojego wagonu. Jednakże lokomotywa jest szybsza od nich: pociąg mknie tak szybko, że pan i pani zrozumieli, iż nie ma sensu wskakiwać w biegu!

Sympatyczny człowiek, stojąc w oknie, zobaczył, że jego współtowarzysze podróży zostali na stacji. Oboje machają w jego stronę chusteczkami, jak gdyby chcieli mu powiedzieć:

— No i widzi pan, co się stało! I co teraz zrobimy!

A oto w tej samej chwili sympatyczny człowiek, który jedenaście razy odwiedzał swoją żonę, wychylił się z okna i krzyknął z całych sił:

— Marta, stój!... Stój kobieto: moi przyjaciele nie zdążyli wsiąść!

Zgrzytnęły hamulce...

Zaraz potem pociąg zatrzymał się: bo na lokomotywie przy hamulcach stała pani Marta, maszynistka, żona sympatycznego człowieka.

(Tłum. A.)

Przygody Wicka i Wacka



SOBEK: — Cóż panowie niosą?
WICEK: — Kupiliśmy książkę.
SOBEK: — Na co wam książka?
WACEK: — No żeby ją czytać!

SOBEK: — Panowie o książkach tak rozprawiacie? Więc umiecie czytać?
HIPEK: — Oczywiście! W naszym domu nie ma już analfabetów!

SOBEK: — A co tu się robi?
ALOJZY: — Dezynfekuję ścieki.
SOBEK: — Cóż znowu za pomysł?...
ALOJZY: — Czytałem, że to dobrze!

SZABERSKI: — Niedługo to już nawet każdy smarkacz będzie czytał!...
SOBEK: — Przyznam się panu, że i ja przewiduję to samo!

Naczynia i zabawki w PDT na święta

W najbliższych dniach PDT otrzyma większy transport naczyń emaliowanych, jak: garnki, miski, miednice, wiadra itp.

Poza tym w sprzedaży są już w dużym wyborze wszelkiego rodzaju zabawki i ozdoby choinkowe. Wyjątkowo piękne są bomby szklane i pomysłowe zabawki w stylu ludowym. (b)

Śląsk dał sobie radę

Analfabeci dostaną opiekunów

Gdy w Łodzi wciąż szukamy skutecznych metod walki z analfabetyzmem, doskonale poradził sobie w tym wypadku Śląsk.

Według ostatnich rejestracji znajduje się tam jeszcze około 50 tysięcy analfabetów. Władze terenowe na Śląsku postanowiły więc zmobilizować 50 tysięcy opiekunów społecznych, z których każdy odpowiedzialny jest za nauczenie jednego analfabety sztuki czytania i pisania w terminie do 1 maja br.

Nie znaczy to naturalnie, że opiekun ów musi sam uczyć. Wystarczy jeśli pomoże analfabecie regularnie uczęszczać na kursy.

Zmiany w jadłodajniach od stycznia

Obiady będą lepsze

Jednakowy skład posiłków we wszystkich stołówkach

30 zakładów gastronomicznych to za mało dla Łodzi!

O tym, że sprawa tak zwanego „żywienia zbiorowego" nie wygląda w Łodzi nadzwyczajnie — chyba nie trzeba nikogo przekonywać. Bywalcy zakładów gastronomicznych mają szereg zastrzeżeń pod tym względem i to najzupełniej słusznych.

Przede wszystkim Łódź ma za mało stołówek i jadłodajni, wskutek czego na posiłek, zwłaszcza w porze obiadowej trzeba nieraz czekać godzinę i dłużej. Powszechna Spółdzielnia Spożywców prowadzi na terenie miasta 16 zakładów gastronomicznych, ŁZG — 19 lokali. Ale nie wszystkie placówki ŁZG wchodzą tu w rachubę. Odliczając kawiarnie otrzymamy, że Wielka Łódź posiada zaledwie 30 stołówek i jadłodajni!

Do Nowego Roku sytuacja już nie zmieni się na lepsze. Bo cóż z tego, że ŁZG otworzą do tego czasu jeszcze trzy zakłady? Czy rozładuje to tłok panujący w naszych stołówkach w porze obiadowej?

Jakoś znowu ucichło z uchwałą rządową, która mówi o przekazaniu na cele żywienia zbiorowego wszystkich lokali, będących do 1939 roku lokalami gastronomicznymi. PSS zrobiła początek ze swym sklepem przy zbiegu Piotrkowskiej i 22 Lipca i na tym koniec. A przecież są jeszcze inne tego rodzaju lokale, które trzeba przerobić na stołówki!

Bywalcy lokali gastronomicznych skarżą się również na jakość posiłków, które pozostawiają nieraz wiele do życzenia. Gdy w jednych jadłodajniach potrawy są smaczne i pożywne, w innych z trudem przechodzą przez gardło. A poza tym i skład ilościowy różni się bardzo. Ceny natomiast są wszędzie dotąd jednakowe. Za obiady złe, dobre i bardzo dobre — wszędzie płaci się tak samo.

Od 1 stycznia zajdzie tutaj zasadnicza zmiana. We wszystkich zakładach zbiorowego żywienia wprowadzone będą ustalone ceny na poszczególne potrawy. Dania będzie się przyrządzało według ustalonej receptury tj. będą one posiadały jednakowe składniki.

Tak więc skład posiłków będzie wszędzie jednakowy, ale ceny będą różne. Bo zakłady gastronomiczne podzieli się na pięć kategorii i w zależności od kategorii ustali się dla zakładów marżę zarobkową. Dla lokali nocnych (w Łodzi tylko dwa — „Malinowa" i „Savoy") będzie ona najwyższa. **W ogóle zaś, żeby ceny potraw były jak najniższe, tak się skalkuluje marże zarobkowe,** aby pokryły one koszty własne, na które składają się płace personelu, administracja lokalu, jego wyposażenie, podatki itd.

Każdy więc zależnie od swoich możliwości wybierze sobie odpowiedni lokal, ale drożej czy taniej zapłaci nie za potrawy, bo te wszędzie będą przyrządzane według jednakowej receptury, lecz w zależności od wyposażenia lokalu tj. luksusu.

I jeszcze jedna ciekawa nowina. Rozważa się projekt skasowania obiadów popularnych i klubowych. Zamiast nich będą dania z karty, z tym jednak, że konsument wybierając sobie żądane potrawy nie zapłaci drożej niż dotąd za „popularniaki" czy „klubowe". Chodzi po prostu o dalsze udogodnienia dla konsumentów, o zapewnienie im większego wyboru potraw. (ew)

Kobieta-listonosz opowiada „Expressowi" o swej pracy i kłopotach

— Patrzcie ludzie, listonosz w spódnicy!...

Ob. Zofia Ujazda obrazowo opowiada o tym, jak to początkowo ze zdumieniem i niedowierzaniem przyjmowano ją, gdy zjawiała się w mieszkaniach z torbą listów i innych przesyłek.

— Nie ciężko to pani tak latać po piętrach? — dziwiły się głównie kobiety.— Ale szybko zrozumiały, że moje zajęcie nie jest gorsze ani cięższe od innych. A mnie sprawia przyjemność, bo lubię ruch i stały kontakt z ludźmi. Teraz to już wszyscy prawie mieszkańcy rejonu, który obsługuję, znają mnie i witają jak przyjaciela...

Ob. Ujazda nie jest jedyną listonoszką w Łodzi. Mamy ich aż... dwie! A przecież to dla młodych i zdrowych kobiet — dobry i przyjemny zawód!

— Muszę jednak powiedzieć w imieniu wszystkich listonoszy — dodaje ob. Ujazda — że nasza praca ma również przykre strony. Ludzie niedokładnie adresują przesyłki i narażają nas na niepotrzebną stratę czasu i dodatkowe bieganie od mieszkania do mieszkania.

Poza tym o wiele łatwiejsza byłaby nasza praca, gdyby każdy z lokatorów umieścił na swych drzwiach skrzynkę do listów lub numer mieszkania. W wielu domach są skrzynki zbiorowe, ale nikt się nimi nie interesuje. Najwyższy czas doprowadzić je do porządku. To przecież drobny wysiłek i koszt, a dla nas bardzo duża oszczędność sił i czasu! (b)

Karty rejestracyjne trzeba wykupić w grudniu

Wydział Finansowy przy Prezydium Rady Narodowej ogłosił ostatnio komunikat, przypominający wszystkim osobom, prowadzącym przedsiębiorstwa przemysłowe, handlowe, rzemieślnicze i usługowe o obowiązku wykupienia w grudniu rb. kart rejestracyjnych na rok 1951.

Dla uzyskania karty rejestracyjnej konieczne jest złożenie w terenowo właściwym oddziale finansowym deklaracji w trzech jednobrzmiących egzemplarzach dla każdego z prowadzonych przedsiębiorstw oddzielnie.

Czysty zarobek na „czystej"

Mniej „idzie" wódki

po wprowadzeniu w Łodzi „suchych dni"

Jak wiadomo, od grudnia rb. obowiązuje w Łodzi zarządzenie o zakazie sprzedawania i podawania wódki w soboty, niedziele oraz w dni wypłat zarobków, tj. każdego pierwszego, piętnastego i ostatniego dnia miesiąca.

Chcąc się przekonać czy i w jakim stopniu innowacja ta wpłynęła na zahamowanie plagi pijaństwa, odwiedziliśmy wczoraj kilka sklepów, pytając o obroty w ostatnim okresie.

W sklepie PSS Nr. 167 przy ul. Nowotki 6 dowiadujemy się radosnej nowiny.

— Sprzedajemy teraz o 40 procent mniej alkoholu, niż w listopadzie!...

Również i w sklepie MHD przy ul. Rzgowskiej 58 słyszymy optymistyczną wiadomość.

— Obroty na wódce zmniejszyły się teraz o jedną trzecią!...

W innych sklepach mniej więcej tak samo. Nie wszędzie jednak sprzedaje się mniej wódki. W niektórych przedsiębiorstwach pojawili się nowi odbiorcy. Ale jednocześnie raptownie zmniejszyły się utargi dzienne w restauracjach prowadzących wyszynk.

Czego to dowodzi? Po prostu opoje za wczasu kupują sobie pół litra, aby potem nie przeżywać „tragedii" w czasie „suchych dni".

Ogółem jednak o wiele mniej niż dotąd idzie „czystej". A to jest nasz ogólny „czysty" zarobek! (ler)

Kawa(ły) z Expressu

Alembicki odpowiada przed sądem za awantury pijackie.

— Ależ ja wcale nie byłem pijany! Byłem tylko nieprzytomny wskutek nadmiaru wypitego alkoholu... — tłumaczy się Alembicki.

— A, to zmienia postać rzeczy — odpowiada sędzia. — Miałem zamiar wymierzyć panu miesiąc aresztu, a tak dostanie pan tylko 30 dni...

* * *

Kociołek opowiada stary dowcip. Nikt się nie śmieje.

— Skąd pan wziął ten kawał? — pyta jeden ze znajomych.

— Jakto skąd? To mój własny dowcip!

— Tak?... To pan musi być o wiele starszy niż wygląda!

W odpowiedzi na listy Czytelników

POSKUTKOWAŁO

Pisaliśmy o skardze naszego Czytelnika, któremu kasjerka PKS odmówiła w Łodzi sprzedaży biletu do Łyszkowic, proponując mu, aby na dalszą trasę zaopatrzył się w bilet dopiero w Głownie.

PKS zrewidowała te nieżyciowe przepisy i donosi nam:

Na życzenie podróżnych wprowadza się od 9 bm. dla dotychczas rozdzielonych kursów Łódź — Głowno; Głowno — Łyszkowice — Łowicz bezpośrednie połączenie: Łódź — Głowno — Łyszkowice — Łowicz. Autobus kursuje według dotychczasowego rozkładu — jedynie w dni robocze.

BĘDZIE WIDNO!

Na skutek naszej notatki pt. „Trochę światła"! PRN wyjaśnia, że stosownie do zarządzenia Wydziału Handlu wszystkie wystawy sklepów społecznych powinny być oświetlone do godziny 23.

Po zainstalowaniu nazewnątrz sklepów wyłączników świetlnych — wszystkie okna wystawowe będą w przepisowych godzinach oświetlone.

Nagrody za najlepsze gazetki ścienne

Swego czasu Komenda Miejska „SP" w Łodzi wspólnie z zarządem łódzkim ZMP zorganizowała wystawę gazetek ściennych, poświęconą 33 rocznicy Rewolucji Październikowej.

6 bm. odbyło się uroczyste zakończenie tej wystawy i rozdanie nagród najlepszym zespołom redaktorskim.

Pierwszą nagrodę otrzymał hufiec przy zakładach im. Włady Bytomkiej, drugą i trzecią podzieliły się zespoły przy zakładach im. Wróblewskiego i przy zakładach im. Marchlewskiego. (j)

Wieczór artystyczny w Melodramie

Dnia 14 bm. o godz. 18-ej, odbędzie się w sali „Melodramu" przy ul. Traugutta 18 uroczysty wieczór artystyczno-wokalny dla przodowników i racjonalizatorów, zorganizowany przez Okręgowy Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Okręgowym ZZK.

Udział w nim wezmą zespoły świetlicowe Zw. Zaw. Kolejarzy, które w ubiegłym sezonie obsługiwały ośrodki wczasowe, jak Czerniewice, Świeradów—Zdrój i Szklarska Poręba.

Dzieci z miast i wsi

na wspólnej zabawie

Przygotowania do imprez TPD w pełnym toku

Przygotowania do tradycyjnych zabaw Towarzystwa Przyjaciół Dzieci są w pełnym toku. We właściwym czasie wszystko będzie na pewno zapięte na ostatni guzik". Pomyślano też o tym, aby zapewnić środki lokomocji dzieciom zamiejscowym.

Tegoroczne zabawy TPD dla dziatwy szkolnej będą miały nieco inny charakter niż w roku ubiegłym.

Już 27 bm. na pierwszej zabawie spotkają się dzieci szkół wiejskich ze swoimi rówieśnikami z Łodzi. Imprezy organizuje się, przede wszystkiem dla dzieci, których rodzice pracują w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych. Dzieci wiejskie na pewno doskonale będą się czuły w gościnie u synów i córek robotników łódzkich.

Pomysłowe dekoracje wykonane przez artystów plastyków, interesujący program artystyczny itd. — zapoznają uczestników zabaw z problemami, związanymi z codzienną pracą ich rodziców.

Akcja noworocznych imprez TPD obejmie przede wszystkim dzieci z tych szkół, które nie podlegają tej instytucji. Zapozna to zarówno młodzież jak też rodziców z charakterem pracy i osiągnięciami TPD. (jur)

Jeszcze kopią...
Ligowcy Unii i Ogniwa nie schodzą z boiska

W ub. niedzielę odbyło się w kraju szereg zawodów piłkarskich o charakterze towarzyskim. W zawodach tych brały udział czołowe drużyny ligowe.



Towarzyski mecz piłkarski między krakowskim Ogniwem a mistrzem II Ligi Ogniwem Bytom, zakończył się zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:2 (2:1), dla której bramki zdobyli: Glimas, Bobula, Kuczyński i Rajtar. Strzelcami bramek dla pokonanych byli: Kulawik i Cechalik.

* * *

Unia Chorzów zakończyła tegoroczny sezon piłkarski meczem towarzyskim, rozegranym z powiatową reprezentacją ZS Unią w Kluczborku. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem ligowców 11:0 (6:0).

* * *

W Zabrzu ligowy zespół Budowlanych Chorzów pokonał Górnika 2:1 (1:1). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Spodzieja i Barański.

TEATRY

Im. Stefana Jaracza — „WIECZÓR TRZECH KRÓLI" — godz. 19.
Powszechny — „OBCY CIEŃ" — godz. 19.15.
Osa — „ZŁOTE NIEDOLE" — godz. 19.30.
Lutnia — „SWOBODNY WIATR" — godz. 19.15.
Arlekin — „SAMBO I LEW" — godz. 17.
Pinokio — „PAN TOM BUDUJE DOM" — godz. 17.

KINA

ADRIA — Podróże Gulivera — 16, 18, 20.
Bajka — kino nieczynne z powodu remontu.
BAŁTYK — Miasto nieujarzmione 17, 19, 21.
GDYNIA — Program aktualności nr. 47 — 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
HEL — kino nieczynne.
MUZA — Powrót Lassie — 18, 20.
POLONIA — Śmiali ludzie — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Wesoły jarmark 17.30, 20.
REKORD — Hrabia Monte Christo I seria — 18, 20.
ROBOTNIK — Upadek Berlina II seria — 18, 20.
ROMA — Bitwa stalingradzka II seria — 18, 20.
STYLOWY — Parada natrętów — 18, 20.
ŚWIT — Ostatni etap — 17.30, 20.
TATRY — Upadek Berlina II seria — 16.30, 18.30, 20.30.
WISŁA — Miasto nieujarzmione — — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Śmiali ludzie — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Miasto nieujarzmione — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Upadek Berlina I seria — 18, 20.

To nie sędziowie winni...
Dymna zasłona zerwana
GKKF wskazuje na istotne przyczyny porażki polskich pięściarzy w Budapeszcie

W sporcie polskim zakorzenił się dziwny, choć mało chwalebny zwyczaj — oto każde niemal niepowodzenie naszych reprezentantów na arenie międzynarodowej usprawiedliwia się, a w każdym razie usiłuje usprawiedliwić szeregiem rzekomo niepomyślnych okoliczności, w jakich odbywały się zawody. Datuje się to od lat i tę smutną spuściznę sportu burżuazyjnego usiłują nie którzy przeszczepić na sport Polski Ludowej.

W gorączce wyszukiwania winnych podobnych niepowodzeń dziwnie zapomina się o głównych winowajcach, mianowicie o tych, którzy mają obowiązek należytego przygotowania zawodników i są odpowiedzialni za ich formę, a więc częściowo i za wynik spotkania.

Właśnie po meczu Polska — Węgry w Budapeszcie, gdzie drużyna nasza doznała wysokiej porażki 2:14, mieliśmy znów klasyczny przykład takiego nieudolnego wybielania winnych. W prasie po meczu pojawiły się wypowiedzi działaczy, trenerów, zawodników i niektórych dziennikarzy sportowych. W myśl uświęconego zwyczaju starali się oni usprawiedliwić porażkę, ale czynili to jednostronnie, do pewnego stopnia nawet tendencyjnie, gdyż zwalali wszystko na rzekome złe sędziowanie.

Lekcja była tak bolesna, że działając w interesie boksu i sportu polskiego trzeba było raz wreszcie zerwać tę dymną zasłonę i wskazać komu i czemu mianowicie zawdzięczamy to niepowodzenie. Uczyniliśmy to bez ogródek. Dzisiaj znajdujemy potwierdzenie swego stanowiska w uchwale podjętej przez sekretariat GKKF, który omawiając niepowodzenie w Budapeszcie wydał zdecydowaną walkę podobnym próbom tendencyjnego wybielania bezpośrednich sprawców klęski.

Sekretariat GKKF w szeregu punktach stwierdza między innymi, że zawodnicy kadry narodowej PZB nie byli odpowiednio przygotowani i nie osiągnęli przed meczem z Węgrami najwyższej formy sportowej. Jest to świadectwo braku dostatecznej opieki ze strony zrzeszeń sportowych, bo obóz kondycyjny przed zawodami ma na celu jedynie ostateczne oszlifowanie formy zawodnika i nie może zastąpić całorocznej systematycznej zaprawy.

Brak ujednostajnionej metody szkolenia, chaos w metodach treningu, wręcz zła organizacja wyjazdów, w wyniku czego często, niemal wprost z samolotu, lub pociągu zawodnicy zmuszeni są udawać się na start, wreszcie ustalenie spotkania z bardzo poważnym przeciwnikiem, tuż na wstępie sezonu — to dalsze mankamenty.

GKKF wskazuje, że poważnym niedociągnięciem jest również zbyt małe uświadomienie polityczne i poziom ideologiczny sportowej kadry narodowej oraz brak przed zawodami odpowiedniej atmosfery sprzyjającej nastawieniu moralnemu i ideologicznemu polskiej drużyny. Po zawodach natomiast brak jest często na łamach prasy krytycznej, obiektywnej oceny spotkania, oceny takiej, która byłaby wychowawcza i dawała wnioski w kierunku poprawy sytuacji na przyszłość. Ta niewłaściwa postawa prasy zaznaczyła się w wypadku porażki polskiego boksu w Budapeszcie.

W związku z powyższym sekretariat GKKF poleca ZMP, Zrzeszeniom Sportowym, Biurom: Propagandy, WF i Sportu, Organizacji GKKF oraz Wydziałowi Zagranicznemu GKKF:

a) podnieść poziom uświadomienia ideologicznego zawodników wchodzących w skład kadry narodowej;

b) otoczyć członków kadry narodowej należytą opieką wyrażającą się:

— dopilnowaniem stałego systematycznego treningu.

— wniknięciem w warunki życia osobistego zawodnika i jego pracy zawodowej,

— pouczeniem zawodników o ich prawach i obowiązkach jako członków kadry narodowej;

c) powołać rady trenerów w celu organizowania odpowiednich metod szkolenia;

d) usprawnić organizację wyjazdów reprezentacji na mecze międzypaństwowe i dopilnować wytypowania odpowiedniego składu ekipy;

e) przeprowadzać systematycznie szkolenie dziennikarzy, by poziom i treść artykułów publicystycznych i sprawozdań sportowych odpowiadały założeniom i potrzebom sportu ludowego.

List do sportowców
Prezydent Bierut przyjął
pierwszą honorową odznakę SPO

Aktywiści sportowi, którzy zebrali się niedawno w Warszawie na Centralnej Akademii Sportowej z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej wystosowali do Prezydenta Bieruta pismo, w którym zwrócili się z prośbą o przyjęcie pierwszej honorowej odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

W odpowiedzi Prezydent Bierut nadesłał do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej pismo treści następującej:

„Dziękując za wręczoną mi odznakę honorową „Sprawny do Pracy i Obrony", przesyłam gorące pozdrowienia sportowcom polskim.

Umasowienie sportu, objęcie wychowaniem fizycznym najszerszych rzesz ludzi pracy miast i wsi, a zwłaszcza młodzieży — stanowi nie tylko poważny czynnik poprawy stanu zdrowotnego ludności, ale czyni ją również zdolną i sprawną do wykonywania wielkich zadań stojących przed narodem polskim na Jego drodze do nowego życia, do wzmocnienia siły, dobrobytu i kultury Polski Ludowej.

Władze państwowe Polski Ludowej w pełni doceniają znaczenie ruchu sportowego i będą otaczały go należną troską i opieką.

Życzę serdecznie sportowcom polskim, by na swym ważnym odcinku działania dążyli do przekształcenia Polski w kraj zdrowych, mocnych i radosnych ludzi, zdolnych do wytężonej i ofiarnej pracy dla naszej ludowej Ojczyzny, dla zabezpieczenia i utrwalenia pokoju".

Dziwne sędziowanie
Remis na macie
Zapaśnicy LZS Imielin urwali punkt Włókniarzom

O wejście do ligi zapaśniczej walczyli w Łodzi w ub. niedzielę zespoły ŁKS Włókniarz i LZS Imielin.



Mecz ten zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 4:4, a punkty dla ŁKS Włókniarz uzyskali: w muszej — Balwicki, w koguciej — Kauc, w piórkowej — Klemberg i w średniej — Kubat J.

Zawodnik Kubat M. doznał podczas walki poważnej kontuzji. Badanie lekarskie ustaliło złamanie ręki.

Funkcję sędziego na macie spełniał Wierczyński z Bydgoszczy, ŁKS Włókniarz bardzo narzeka na jego sposób sędziowania. Faktem jest, że orzeczenia głównego arbitra często były sprzeczne z orzeczeniami sędziów bocznych, którzy również nie mogli jakoś pogodzić się z jego decyzjami.

hallo! tu koło sportowe

Koło sportowe przy PZB im. F. Dzierżyńskiego wraz z Hufcem SP urządziło zawody na strzelnicy własnej przy ul. Wólczańskiej 248. Z powodu deszczu osiągnięto wyniki mało zadawalające.

Strzelano z broni małokalibrowej na 50 m. Na możliwych 30 punktów pierwsze miejsce zajął Tomczyk W. 20 p., 2) Kościelski T. — 19 p., 3) Bieganski M. — 18 p., 4) Zatarski Z. 16 p. 5) Jach R. 16 p.

W przyszłości koło chce częściej urządzać zawody strzeleckie, ma bowiem odpowiednie warunki (własna strzelnica), a ambicją jego jest zdystansować w ilości urządzanych imprez strzeleckich Łódzki Okr. Zw. Strzelecki, który nie wykazuje dostatecznej ruchliwości. W zawodach brało udział 30 zawodników koła i Hufca SP.

Piłkarze nasi rozegrali w ub. niedzielę w Piotrkowie mecz półfinałowy o „Puchar Polski" z Unią, przegrywając 0:1. Boisko było błotniste, toteż poziom gry słaby. Piłka częściej leżała w kałużach, niż była posłuszna zawodnikom, którzy mimo najlepszych chęci nie mogli rozwinąć normalnej gry. Wynik ustalono do przerwy. Wydaje nam się, że Unia grała zbyt ostro.

R. Grodzki
Zdziechowski

Do Czytelników Prasy Radzieckiej

Biuro Zagraniczne PPK „RUCH" w Warszawie, Plac 3-ch Krzyży 16, podaje do wiadomości, że zostało zakończone przyjmowanie zamówień na dzienniki i czasopisma radzieckie na I kwartał 1951 r.

Jednocześnie zawiadamiamy, że w dalszym ciągu wszystkie placówki PPK „RUCH", Agencje i Urzędy Pocztowe, Oddziały Międzynarodowego Klubu Prasy i Książki oraz Księgarnie „Domu Książki" przyjmują zgłoszenia na prenumeratę czasopism radzieckich na II-gi i dalsze kwartały 1951 roku. 809

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

177)

— Stul pysk, ty polskie bydlę... Co, chcesz uprawiać sabotaż!... No, policzymy się jeszcze!

— A ja na razie liczę swoje żebra i wydaje mi się, że na tym hitlerowskim chlebie kartkowym stają się one coraz bardziej kruche!

— Uważaj, żeby wkrótce żeber nie policzył ci ktoś inny i nie przekonał się, że rzeczywiście są one bardzo kruche! — mruknął ze złym błyskiem w oczach majster Menzel.

Kiedy Menzel wyszedł Gorzeń splunął.

— Powiedział, co wiedział! Zima tego roku jest wyjątkowo wczesna i ostra, a nam zależy strasznie na tym, żeby szkopy miały na froncie ciepłe płaszcze i gacie... I dlatego będę wypruwał z siebie ostatnie bebechy, żeby nie zabrakło mundurów!

— Menzel jest na nas zły, bo w ostatniej partii, którąśmy wyprodukowali, były same braki! — zauważyła niemłoda, ale rezolutna robotnica w czerwonej chustce na głowie.

— A na sali trzeciej znów zepsuły się maszyny... — zmrużył oczy inny robotnik.

— O! — z uznaniem uśmiechnął się Gorzeń. — Na sali trzeciej odchodzi najlepsza robota... Nie ma tygodnia, żeby nie zepsuła się tam jakaś maszyna.

— Nie dziwota — powiedziała robotnica w czerwonej chustce, — pracuje tam stary Michnik, a Michnik to majster od takich sprawek.

— Ciszej! — syknął ostrzegawczo Gorzeń i spojrzał w stronę drzwi, za którymi zniknął majster Menzel. — Kto co robi, o tym się nie mówi!

— A polski robotnik umie być patriotyczny i ofiarny! — dodał po chwili i pod pretekstem, że poplątała mu się osnowa, zatrzymał maszynę.

Może godzinę potem wjechały na podwórze fabryczne trzy samochody ciężarowe, zapełnione po brzegi mundurową policją i funkcjonariuszami gestapo.

Momentalnie obstawiono wszystkie wyjścia, a oficer kierujący ekspedycją, wszedł do gabinetu dyrektora Heinricha Karwitza.

Nie bawił tam długo. Widocznie wszystko było już z góry uplanowane, a i listy robotników sporządzono bardzo dokładnie. Ani jednej minuty zbędnych dyskusji, targów i wahań. Akcja idzie precyzyjnie jak w zegarku.

Zaczynają od dołu.

Do poszczególnych sal wchodzą grupki policji i SS-manów. Podoficerowie mają w rękach spisy. Towarzyszą im majstrowie Niemcy. Oni też wywołują nazwiska.

— Jan Michalczyk! — pada pierwsze nazwisko.

— Tu! — woła przy warsztacie trochę niepewny głos.

— Wystąpić i stanąć na boku!

— Jadwiga Sitkowska — pada znowu nazwisko.

Sitkowska ma lat 58. Ten, którego wywołano potem, Alojzy Bednarek, tylko 17. Po kolei padają inne nazwiska. I tu, i w sali następnej.

— Wystąp!... Wystąp!... — padają twarde słowa komendy, a oni rozumieją, co ich potem czeka...

Najwięcej robotników wzięto na sali trzeciej: aż ośmiu. A między nimi Józefa Michnika.

Na siódemce wzięto ich tylko trzech: tylu bowiem tylko zanotowanych było na liście. Już posępny orszak miał opuścić salę, ale w ostatniej chwili majster Menzel, wskazując palcem na tkacza Gorzenia, rzekł głośno do podoficera.

— Weźcie również i tego draba! On ma stanowczo za długi język i demoralizuje innych! To urodzony sabotażysta...

— Wystąp!... — podoficer pchnął Gorzenia, a majster uśmiechnął się złośliwie.

— Teraz nie będziesz już sam przeliczał swoich żeber... Teraz kochasiu, wyręczą cię w tym inni... A wyręcza cię bardzo starannie!

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a — Sekretariat Redakcji 223-05. — Redakcja nocna: 145-50 — Dział Miejski: 137-47, 109-62. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 137-47 — Ogłoszenia Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumeratę miesięczną, wynoszącą 4.50 zł. przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO VII-8660 wszystkie Urzędy i Agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy.
D-1-26307